

Sygnatura akt VIII Ga 349/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Agnieszka Kądziołka

SR del. Anna Górnik (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2016 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko (...) Towarzystwo (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 13 maja 2016 roku, sygnatura akt X GC 1438/14

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSR del. A. G. SSO A. B. SSO A. K.

**VIII Ga 349/16**

## UZASADNIENIE

W dniu 27 października 2014 roku powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wniosła pozew przeciwko pozwanej (...) spółce akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę kwoty 16 354,07 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 maja 2013 roku i kosztami postępowania. Uzasadniając żądanie pozwu, powódka wskazała, że w dniu 25 marca 2014 roku na drodze krajowej nr (...) w miejscowości O., o godzinie 21.45 doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu marki F., należącego do powódki, polegającego na najechaniu na znajdujące się na jezdni znaki drogowe, które zostały zdemontowane, w wyniku którego pojazd powódki uległ uszkodzeniu. W związku z uszkodzeniami pojazdu przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji zatrzymali dowód rejestracyjny ww. pojazdu, co uniemożliwiło kontynuowanie podróży. W związku z powyższym kierowca wraz z pracownikiem zmuszeni byli przenocować w miejscowości, w której doszło do zdarzenia, aby następnego dnia, dokonać niezbędnych do kontynuowania jazdy napraw i przeprowadzić badanie techniczne uszkodzonego pojazdu. Powódka wskazała, że kosztorys naprawy sporządzony przez (...) Sp. z o.o. w S. zamknął się kwotą 15 242, 07 zł. Dalej powódka wskazała, że fakt wystąpienia szkody zgłosiła pozwanej, jako ubezpieczyciela Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad,

domagając się wypłaty odszkodowania za szkody poniesione przez zaniedbania (...), jednak pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania z uwagi na brak odpowiedzialności (...) za powstałą szkodę. Pomimo złożonego odwołania pozwana podtrzymała swoją decyzję, wskazując, że w chwili zdarzenia droga nie była oznakowana, a tym samym najechanie na znak było niemożliwe. Wezwanie do zapłaty odszkodowania w kwocie 16 354,07 pozostało nieskuteczne.

W złożonej odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwana podniosła zarzut braku legitymacji biernej z uwagi na brak odpowiedzialności ubezpieczonego za powstałą szkodę. Pozwana wskazała, że jak wynika z zebranej w aktach sprawy dokumentacji ubezpieczonego dokonywał objazdów ww. drogi codziennie w godzinach od 7:00 do 15:00, a podczas ostatniego w dniu szkody nie stwierdzono żadnych braków w oznakowaniu pionowym. Punkt (...) dopiero o godzinie 22:40 otrzymał informację o uszkodzonym znaku drogowym, po czym niezwłocznie wysłał brygadę awaryjną, która uszkodzony znak naprawiła. Pozwana wskazała przy tym, że uszkodzenie pojazdu na skutek najechania na znak, który uszkodził nieznan sprawca, nie daje automatycznie podstawy do przyjęcia odpowiedzialności po stronie ubezpieczonego - jako zarządcy drogi, wskazując, że twierdzenia powódki, iż ubezpieczonego zaniechał ciężących na nim obowiązków są bezpodstawne i nie mają oparcia w merytorycznych argumentach. Ponadto pozwana wskazała, że ubezpieczonego nie otrzymał w dniu zaistnienia podnoszonej przez powódkę szkody innych zgłoszeń spowodowanych najechaniem na znak drogowy. Niezależnie od powyższego, pozwana zakwestionowała żądanie pozwu co do zasady oraz co do wysokości, wskazując, że w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia przez pozwaną odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie szkodowe, w szczególności powódka nie wskazała na czym miałyby polegać zawinione działania bądź zaniechania ubezpieczonego skutkujące powstaniem szkody, tym bardziej, że prawidłowe utrzymanie stanu drogi w stanie całkowitego bezpieczeństwa jest często technicznie nierealne do wykonania, co skutkuje brakiem zawinienia zarządcy drogi. Pozwana zarzuciła także dowolne ustalenie wysokości przedmiotowego roszczenia, kwestionując w szczególności zakres uszkodzeń powstałych w pojeździe powódki jak wysokość kosztów ich naprawy, a przedstawiony kosztorys nie może stanowić wystarczającego dowodu w tym zakresie.

Wyrokiem z dnia 13 maja 2016 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanej (...) spółki akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę zł 16.354,07 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 maja 2014 roku i zasądził od pozwanej (...) spółki akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę 4.035 złotych tytułem kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł po ustaleniu przez Sąd, iż Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, będąca podmiotem odpowiedzialnym za stan nawierzchni dróg krajowych i ich prawidłowe oznakowanie w okresie od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2014 roku posiadała Polisę Majątkową odpowiedzialności cywilnej u pozwanej. W dniu 25 marca 2014 roku na drodze krajowej nr (...) w miejscowości O. o godzinie 21.45 doszło do zdarzenia drogowego z udziałem pojazdu należącego do powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. marki F.. Wskazany pojazd, prowadzony przez A. P. (1), w celu zjazdu na stację benzynową podczas wykonywania manewru lewoskrętu, najechał na nieoznaczoną wysepkę dzielącą pasy ruchu, na której leżał znak drogowy „skrętu w lewo” równo odcięty na wysokości około 30 cm od podstawy. W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległy m.in. komputer sterujący silnikiem, który został urwany, pod podwoziem widać było także wiązkę urwanych przewodów, pękły dwie opony po lewej stronie oraz uległy uszkodzeniu płyty stanowiące osłonę silnika i podwozia. Na miejsce zdarzenia wezwana została Policja, która zatrzymała dowód rejestracyjny uszkodzonego pojazdu.

Sąd ustalił dalej, że po zdarzeniu trasą, na której doszło do uszkodzenia pojazdu powódki, przejechał transport ponadgabarytowy. Około godziny 22.40 Punkt (...) w B. otrzymał informację o uszkodzonym znaku i niezwłocznie wysłał brygadę awaryjną w celu dokonania jego naprawy. Po upływie ok. 2 godzin od zdarzenia na miejsce przyjechał biały, samochód typu V. (...), wyposażony w żółtą sygnalizację świetlną i przystosowany do prac drogowych. Osoby, które wysiadły z tego samochodu przyspawały znak, tak że on stał na swoim miejscu. Na skutek zdarzenia, wobec braku dalszej możliwości jazdy, kierujący pojazdem oraz pozostali pasażerowie zmuszeni byli do zorganizowania sobie noclegu. Koszt noclegu zamknął się kwotą 180 zł.

Sąd wskazał także, że kolejnego dnia w okolicy miejsca zdarzenia dokonano doraźnej naprawy pojazdu, w celu kontynuowania dalszej jazdy. Wykonano również badanie techniczne, stwierdzające, że pojazd nadaje się do dalszej jazdy. Wówczas A. P. (1) otrzymał informację, że w dniu wczorajszym ściętych znaków na trasie było więcej. Na koszt naprawy umożliwiającej dalszą jazdę złożyły się koszt zakupu 2 opon w wysokości 142,60 zł, kwota 600 zł tytułem naprawy wiązki elektrycznej oraz kwota 40 zł tytułem kosztów wykonanego badania technicznego. Dwa dni później pojazd został podstawiony do autoryzowanego serwisu naprawczego (...), w celu dokonania wyceny przewidywanych kosztów naprawy. Wedle sporządzonej kalkulacji koszt naprawy wynosił 15 242,07 zł. Koszt sporządzenia wyceny zamknął się kwotą 172,20 zł.

W dalszej części ustaleń wskazano, iż w dniu 6 maja 2014 roku powódka zgłosiła pozwanej (...) S.A. V. (...), będącej ubezpieczycielem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na podstawie umowy ubezpieczenia nr OC- (...), fakt wystąpienia szkody. Szkoda została zarejestrowana pod numerem (...). Po dokonaniu oględzin pojazdu pozwana sporządziła kalkulację naprawy, w której koszt naprawy oszacowany został na kwotę 3 749,71 zł. Przesyłając powódce kalkulację poinformowała, że fakt jej sporządzenia nie przesądza o przyjęciu odpowiedzialności. Następnie pismem z 23 maja 2014 r. (...) S.A. poinformowała powoda, że odmawia wypłaty odszkodowania z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad potwierdzonej polisą numer (...) z uwagi na brak odpowiedzialności tego podmiotu za powstałą szkodę. Uzasadniając swoje decyzję wskazała, że z uzyskanych informacji wynika, że podczas objazdu drogi na której doszło do zdarzenia nie stwierdzono braków w oznakowaniu drogowym, zaś stosowana informacja została odebrana przez Punkt (...) dopiero o godzinie 22.40, kiedy to podjęto stosowne kroki w celu naprawy znaku, w związku z czym nie sposób ubezpieczonemu przypisać odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., a żądanie wypłaty odszkodowania wobec niej jest nieuzasadnione. Pomimo złożonego odwołania pozwana podtrzymała swoje stanowisko

Pismem z dnia 19 sierpnia 2014 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 16 354,07 zł obejmującej koszty przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego oraz koszty poniesione w związku z doraźną naprawą pojazdu. Pozwana jednak ponownie odmówiła wypłaty odszkodowania.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że uszkodzenie pojazdu powódki mogło powstać w wyniku najechania na wysepkę rozdzielającą pasy ruchu i usytuowany na niej złamany słupek znaku drogowego pionowego, bez względu na prędkość jazdy. Możliwość odpowiednio wczesnego dostrzeżenia nie oznakowanej wysepki i uszkodzonego słupka znaku pionowego przez kierującego pojazdem w warunkach nocnych ( marzec godzina 21.45), była mocno ograniczona i z tego tytułu nie można kierującemu przypisać przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia w ruchu drogowym . Koszt naprawy brutto przy użyciu części oryginalnych powinien zamknąć się kwotą 17 684,48 brutto, zaś przy użyciu części zamiennych z grupy najwyższa jakość kwotą 12 623,20 zł brutto.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd I instancji uznał powództwo za uzasadnione w całości.

Sąd dokonując ustaleń stanu faktycznego oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach niniejszego postępowania oraz przede wszystkim zeznaniach słuchanych w sprawie świadków A. P. (1) i M. C., które ocenił jako spójne i logiczne. Wskazał, że świadkowie w sposób szczegółowy i precyzyjny opisali przebieg wydarzeń z dnia 25 marca 2014 roku, w szczególności okoliczności dotyczące powstania szkody i te im towarzyszące. Zgodnie wskazali, że pojazd uległ uszkodzeniu w wyniku najechania na odcięty na wysokości ok. 30 cm od podstawy fragment znaku, jak również że na trasie, na której do zdarzenia doszło przemieszczał się pojazd wielkogabarytowy i najprawdopodobniej w celu umożliwienia mu przejazdu znak został ścięty. Co więcej, jak wskazał świadek A. P. (1), wymieniony od osoby, która wykonywała przegląd techniczny pojazdu, powziął informację, że stojące znaki drogowe zostały ścięte w podobny sposób na trasie przejazdu pojazdu o wielkich gabarytach. W ocenie Sądu w/w zeznania świadków, którym to Sąd dał wiarę w całej rozciągłości, wobec braku jakichkolwiek przeciwnych środków dowodowych – okazały być się wystarczające dla ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Dokonując ustaleń stanu faktycznego Sąd oparł się także na opinii biegłego sądowego W. S., która została sporządzona w sposób jasny i logiczny, a strony nie

kwestionowały jej treści, a biegły w treści sporządzonej opinii potwierdził, że do uszkodzeń powstałych w pojeździe należącym do powódki mogło dojść w sposób opisywany przez słuchanych w sprawie świadków.

Powyżej poczynione ustalenia stały za przyjęciem przez Sąd Rejonowy, że pojazd powódki został uszkodzony w wyniku najechania na ścięty pionowy znak drogowy. Co prawda Sąd zwrócił uwagę, że Punkt (...) w B. pierwszą informację o uszkodzonym oznakowaniu drogi otrzymał w okolicach godziny 23, przy czym to w ocenie Sądu Rejonowego nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że przed tym zgłoszeniem znak pozostawał w stanie nieuszkodzonym, tym bardziej, że pomiędzy zdarzeniem, a zgłoszeniem upłynęło niewiele ponad godzinę czasu, a ostatni objazd drogi krajowej nr (...) odbywał się około południa (zwykle odbywa się w godzinach pomiędzy 7.00 -15.00), a co więcej fakt jego naprawy w okolicach godziny 23 został udokumentowany. Tym nie mniej nie sposób było przyjąć, że dokonanie naprawy znaku po zdarzeniu powodującym szkodę wyklucza jakąkolwiek odpowiedzialność zarządcy drogi, a w konsekwencji także i ubezpieczyciela.

Podstawa odpowiedzialności ubezpieczonego w tym zakresie wynikała z art. 18 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, zgodnie z którym centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach dróg krajowych jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, do którego należy wykonywanie zadań zarządcy dróg krajowych. Natomiast podstawę prawną powództwa stanowił art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Zgodnie z pierwszym ze wskazanych przepisów przez umowę ubezpieczenia OC ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, przy czym zgodnie z treścią art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Sąd podkreślił, że zarząd dróg, a pośrednio i jego ubezpieczyciel, odpowiada na zasadzie winy, tj. na podstawie art. 415 k.c. poprzez stwierdzenie, że obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Oznacza to, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania) zarządcy, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia określonych obowiązków określonych w przepisach prawa. Aby mówić o istnieniu odpowiedzialności zarządcy drogi koniecznym jest aby szkoda, która powstała była następstwem działania lub zaniechania zarządcy oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a jego działaniem (w tym wypadku zaniechaniem), które to na gruncie niniejszej sprawy niewątpliwie wystąpiły, a tym samym zaktualizowała się odpowiedzialność ubezpieczonego i w dalszej konsekwencji pozwanej, jako ubezpieczyciela. Powódka bowiem wykazała fakt wystąpienia szkody, przedstawiła okoliczności w jakich do zdarzenia doszło, ale przede wszystkim wykazała, że szkoda powstała w wyniku usunięcia znaków drogowych. Oczywistym jest bowiem, że gdyby znak nie został usunięty, lub chociażby jego usunięcie (choć z zasady winno być traktowane jako niedopuszczalne) zostało w sposób prawidłowy oznakowane, do szkody by nie doszło. Wracając jeszcze do zaniechania ubezpieczonego, w wyniku którego szkoda wynikła, Sąd zwrócił uwagę, że nieprawdopodobnym jest, aby znak znajdujący się tuż przy stacji benzynowej został ścięty w ramach jakiegokolwiek aktu wandalizmu, bez wiedzy pozwanej, tym bardziej, że świadkowie zgodnie zeznali, a twierdzeniom tym pozwana w toku postępowania nie zaprzeczała, że na trasie na której do zdarzenia doszło przemieszczał się pojazd wielkogabarytowy, a znak przy stacji benzynowej nie był jedynym znakiem, który został zdemontowany. Co istotne pozwana w toku niniejszego postępowania nie podnosiła jakichkolwiek okoliczności, które mogły by doprowadzić do przyjęcia, że usunięcie znaku nastąpiło samowolnie, bez wiedzy i zgody zarządcy, a co więcej potwierdziła, że w dniu zdarzenia ok. godz. 23 znak został naprawiony. W ocenie Sądu nieprawdopodobnym zupełnie wydaje się być fakt, że zarządca drogi nie miał wiedzy o planowanej trasie przejazdu pojazdu wielkogabarytowego, tym bardziej, że jak wskazuje ustalony w sprawie stan faktyczny, znak, który uszkodził pojazd powódki, nie był jedynym znakiem, który został zdemontowany, a pozwana okolicznościom tym w toku postępowania nie zaprzeczała, w konsekwencji czego należało je uznać za przyznane na podstawie art. 230 k.p.c. W świetle powyższego Sąd stwierdził, że zaniechanie zarządcy drogi wyczerpujące znamiona winy w rozumieniu art. 415 k.c. i polegało na niedopilnowaniu właściwego oznakowania powierzchni z których znaki, dla umożliwienia przejazdu pojazdu wielkogabarytowego, zostały usunięte.

W tym stanie rzeczy biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, Sąd Rejonowy stwierdził, że wystąpiły wszystkie przesłanki aktualizujące odpowiedzialność zarządcy drogi opartą na art. 415 k.c., a tym samym zaktualizowała się

odpowiedzialność pozwanej oparta na treści art. 822 k.c. W konsekwencji zatem zarzut braku legitymacji biernej pozostał nieuzasadniony.

W odniesieniu do dalszych zarzutów pozwanej co do zakresu uszkodzeń powstałych w pojeździe powódki i ich związku ze zdarzeniem, wysokości kosztów ich naprawy oraz przyczynienia się poszkodowanej do zdarzenia, Sąd, dostrzegając jednocześnie konieczność zasięgnięcia wiadomości specjalnych, postanowieniem z dnia 18 września 2015 roku dopuścił dowód z opinii biegłego sadowego W. S.. W złożonej opinii biegły ustalił, że uszkodzenie pojazdu powódki mogło powstać w wyniku najechania na wysepkę rozdzielającą pasy ruchu i usytuowany na niej złamany słupek znaku drogowego pionowego, bez względu na prędkość jazdy. Możliwość odpowiednio wczesnego dostrzeżenia nie oznakowanej wysepki i uszkodzonego słupka znaku pionowego przez kierującego pojazdem w warunkach nocnych (marzec godzina 21.45), była mocno ograniczona i z tego tytułu nie można kierującemu przypisać przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia w ruchu drogowym. Dalej biegły wskazał że koszt naprawy brutto przy użyciu części oryginalnych powinien zamknąć się kwotą 17 684,48 brutto, zaś przy użyciu części zamiennych z grupy najwyższa jakość kwotą 12 623,20 zł brutto.

Sąd I instancji uznał, że sporządzona opinia biegłego sądowego nie budziła zastrzeżeń co sposobu jej sporządzenia i treści sformułowanych w niej wniosków, tym bardziej, że strony nie kwestionowały jej treści. Biegły wykonując opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego i w sposób precyzyjny uzasadnił jej treść, a przedstawione przez niego wnioski zostały powiązane z opisanym w opinii procesem rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą, a tym samym mogącą stanowić podstawę ustaleń w sprawie.

W zakresie zasadności zastosowania przy naprawie części oryginalnych, Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiskiem, dopuszczalne jest stosowanie nowych części przy naprawie samochodów używanych. Zaś jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji powyższe wydatki obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę (por też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1972 r. II CR 425/72, OSNC 1973/6/11). W nawiązaniu do powyższego, Sąd za uzasadnione przyjął ustalenie wysokości należnego powódce odszkodowania przy uwzględnieniu cen części oryginalnych, tym bardziej, że pozwana w toku postępowania nie podnosiła jakichkolwiek zarzutów przeciwnych w tym zakresie.

Mając na uwadze, że wysokość należnego powódce odszkodowania ustalona przez biegłego na kwotę 17 684,48 brutto przekraczała wysokość roszczenia dochodzoną pozwem, tj. kwotę 16 354,07 zł, na którą składały się prócz kosztów naprawy pojazdu, ustalonych kosztorysowo na kwotę 15 242, 07 zł, także koszty towarzyszące szkodzie w postaci konieczności zorganizowania noclegu dla osób podróżujących uszkodzonym pojazdem, wymiany opon, badania technicznego i naprawy elektryki, których wysokość powódka prawidłowo – zgodnie z art. 6 k.c. - udokumentowała, Sąd - będąc jednocześnie związany żądaniem pozwu - uwzględnił powództwo w całości.

Sąd orzekł o odsetkach na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu uznając, że pozwany ubezpieczyciel, na dzień wydania decyzji ustalającej wysokość odszkodowania, tj. na dzień 23 maja 2013 roku posiadał wszystkie niezbędne wiadomości dla określenia właściwej wysokości należnego powodowi świadczenia.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania znajduje podstawę prawną w treści art. 98 § 1 k.p.c. Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Na koszty powoda złożyły się: opłata od pozwu w wysokości 818 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2 400 zł ustalone w oparciu o przepis § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t), kwota 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa oraz kwota 800 zł, uiszczona tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego, która w całości została wykorzystana.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

**1.** naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na rozstrzygnięcie, a mianowicie:

**a)** art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności:

- zeznań świadka A. P. (2) oraz zeznań świadka M. C. poprzez danie im wiary w całości i przyjęcie na podstawie zeznań tychże świadków, że na drodze krajowej nr (...) dnia 25 marca 2014 r. wystąpił nie jeden uszkodzony znak, podczas gdy zeznania w tym zakresie pozostają gołosłowne i nie znajdują odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym, zaś przywołani świadkowie nie byli naocznymi obserwatorami uszkodzenia więcej niż 1 znaku;

- dziennika objazdu dróg nr (...) r. poprzez nieuwzględnienie, że na przedmiotowym odcinku drogi nie odnotowano żadnych uszkodzeń, do czasu przyjęcia zgłoszenia o uszkodzonym znaku ok. godz. 22.40;

**b)** art. 230 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie za przyznane przez pozwaną twierdzeń co do tego, że zdemontowany znak nie był jedynym uszkodzonym na drodze krajowej nr (...) dnia 25 marca 2014 r., podczas gdy w treści złożonej odpowiedzi na pozew pozwana zaprzeczyła wszelkim wyraźnie nieprzyznanym twierdzeniom strony powodowej, a następnie na rozprawie dnia 3 lipca 2015 r. zanegowała przebiegowi zdarzenia podawanego przez stronę powodową, nadto przedstawiła dowody przeciwne powyższym tezom, co wprost wyklucza uznanie wersji prezentowanej przez powódkę jako przyznaną przez pozwaną;

**2.** naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 415 kc poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że za zaistniałe zdarzenie może być Ubezpieczonemu przypisana wina, podczas gdy Ubezpieczona dochowała ogólnie wymaganych w stosunkach danego rodzaju działań, poprzez podjęcie wszystkich koniecznych i tym samym możliwych czynności, w celu wykonania nałożonych na nią obowiązków.

W związku z powyższymi zarzutami pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki (...) sp. z o.o. na rzecz pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kosztów postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia co do kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego wskazując, iż zarzuty apelacji były niezasadne, zaś wyrok Sądu Rejonowego był prawidłowy.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej okazała się nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy, zgodnie z dyspozycją art. 378§1 k.p.c., w granicach wniesionej apelacji, rozważa na nowo zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonuje jego samodzielnej oceny. Powyższa analiza pozwala stwierdzić, iż zarówno ustalenia stanu faktycznego, jak i ocena prawna, dokonana przez Sąd I instancji była prawidłowa, tym samym niecelowe jest jej powtarzanie.

Niezasadnym okazał się zarzut przekroczenia przez Sąd granicy swobodnej oceny dowodów i w związku z tym błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie trafnie przyjmuje się iż, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów wymaganej normą art. 233§1 k.p.c. Ocena taka musi się ostać nawet, gdyby z materiału tego w równym stopniu dały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku braku logiki w wiązaniu wniosków

z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie przeprowadzono wbrew zasadom doświadczenia życiowego, ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być skutecznie podważona ( wyrok SN z 27.09.2001, II CKN 817/00, LEX nr 56906). Apelujący wskazał jedynie na swoje przekonanie, iż powód nie wykazał zasadności swojego roszczenia, nie wskazał przy przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. Nie podał więc, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając ich wiarygodność i moc dowodową (por. orzeczn. SN z 23.01.2001r. (...) LEX 52753, z 10.01.2002, II CKN 572/99, LEX 53136). W szczególności w zakresie zeznań świadków zdarzenia powołał się jedynie na swoje przekonanie, iż nie mogły stanowić one podstawy ustaleń w zakresie odpowiedzialności pozwanej albowiem świadkowie ci nie zaobserwowali osobiście uszkodzenia innych znaków. Przywołał w tym zakresie nadto swoje przekonanie, iż dowód z raportu objazdu drogi wskazuje, iż nie było innych znaków wymagających naprawy.

W ocenie Sądu II instancji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy nie noszą cech dowolności. Świadkowie M. C. i A. P. (1) szczegółowo opisali nie tylko samo zdarzenie powodujące szkodę ale także okoliczności towarzyszące zdarzeniu, w tym przeprowadzone rozmowy z osobami postronnymi. W świetle zasad doświadczenia życiowego oczywistym jest, iż po tego typu zdarzeniach osoby w nich uczestniczące dzielą się przeżyciami i obserwacjami z innymi osobami, które spotykają przy okazji tego wydarzenia. W takich rozmowach nie jest niczym niecodziennym, że napotkane osoby dzielą się posiadanymi informacjami. Taka okoliczność miała miejsce w niniejszej sprawie, kiedy to zarówno pracownicy stacji paliw, przy której doszło do uszkodzenia pojazdu, jak i kobieta z obsługi stacji diagnostycznej wskazali świadkom, że znaki były ścinane tego dnia wcześniej na dłuższym odcinku trasy i miejsca te nie były również oznakowane. Świadkowie również wskazali, iż tą trasą przejeżdżał transport ponadgabarytowy. Te okoliczności nie zostały podważone dowodami przeciwnymi, nie ma więc podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom świadków także w tym zakresie. W szczególności powoływany przez pozwanego dowód z dziennika objazdu dróg nie może podważać prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego dokonanych na podstawie zeznań świadków. Należy mieć bowiem na uwadze, iż jak wskazała to sama strona pozwana, objazdy te dokonywane są w godzinach od 7.00 do 15.00, zaś w materiale dowodowym znajduje się jedynie kopia dziennika z dnia 25 marca 2014 roku. Nie można więc ustalić, czy uszkodzone znaki nie zostały naprawione w dniach następnych, zaś przy przyjęciu, iż ścięcia znaków dokonano celowo, aby umożliwić przejazd pojazdu ponadgabarytowego, nie może dziwić brak odnotowania tego faktu w dzienniku objazdów z dnia 25 marca. Podobnie bez znaczenia dla powyższej oceny jest nieodnotowanie innych uszkodzeń pojazdów w tym dniu. Żadna z tych okoliczności nie powoduje uznania ustaleń Sądu I instancji za dowolne.

Mając na uwadze prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, podzielić należy także rozważania prawne dokonane na ich podstawie. Pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 822§4 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w tym zakresie również Sąd w całości podziela rozważania Sądu I instancji.

Biorąc pod uwagę całokształt przytoczonych okoliczności i powyższą argumentację, Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za niezasadne, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108§1 k.p.c. Wynagrodzenie pełnomocnika ustalono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1668) na kwotę 2400 zł.

SSR del. A. G. SSO A. B. SSO A. K.

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. z (...) (...)